Nr. 5 SOSNOWIEC, wtorek dnia 9 stycznia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Zjazd nauczycieli.

W piątek zakończył się w Warszawie 3 dniowy zjazd nauczycieli szkół średnich.

Wnioski zasadnicze, posiadające znaczenie programowe, zamieszczamy poniżej:

Pierwszy Zjazd Nauczycieli szkół średnich w. st. m. Warszawie, uznając konieczność reform szkolnictwa polskiego w duchu unarodowienia, stwierdza, że szkoła narodowa polska może rozwijać się odpowiednio do potrzeb społeczeństwa jedynie w wolnem i niepodległem Państwie Polskiem, że, konieczne dla unarodowienia szkolnictwa polskiego reformy mogą być przeprowadzone przez niezależne od postronnych wpływów ministerjum polskie.

Zjazd wzywa Stow. Naucz. Polskiego i Zrzeszenie nauczycielskie polskich szkół początkowych do energicznej wspólnej pracy nad przygotowaniem projektu państwowej organizacji szkolnictwa i do przyszłego czynnego współudziału w urzeczywistnieniu tej organizacji.

Zjazd uznaje za pożądane, by przy opracowywaniu organizacji szkolnictwa współdziałać z nauczycielstwem polskiem wszystkich dzielnic.

Wychodząc z założenia, iż zasadnicze postulaty pedagogiczne w związku z unarodowieniem szkoły polskiej z ducha i treści wymagają właściwego postawienia nauczania przedmiotów polskich. Zjazd uważa, że język polski i literaturę, naukę dziejów ojczystych oraz krajoznawstwo należy uczynić ośrodkiem, osnową główną programu we wszelkich typach szkoły, udzielić tym przedmiotom większą liczbę godzin oraz uczynić z nich podstawę dla nauki języków obcych, historji oraz przyrody i geografji powszechnej.

Biorąc pod uwagę, że należyty rozwój i oszczędzanie sił fizycznych młodzieży przy jednoczesnem wymaganiu porządnej, systematycznej, produkcyjnej i samodzielnej pracy jest jednem z zasadniczych wymagań racjonalnego wychowania, Zjazd wyraża przekonanie, że należy dążyć: 1) do zmniejszenia i większego skoncentrowania przeładowanych programów szkolnych, oraz 2) do uniezależnienia szkoły od względów ubocznych. Szkoła winna być przedewszystkiem instytucją kształcącą siły duchowe i fizyczne młodzieży, nie zaś narzędziem forsownego przygotowania do uniwersytetu lub szkół wyższych wogóle.

Zjazd nauczycieli szkół średnich postanawia zwołanie Zjazdu pedagogicznego najpóźniej w czasie wakacji letnich. Opracowanie programu i zwołanie Zjazdu Zjazd przekazuje Zarządowi Stow. Nauczycielstwa Polskiego i Zrzeszeniu nauczycielskiemu polskich szkół początkowych.

Harden o pokoju.

Znany publicysta niemiecki Maksymiljan Harden, wygłosił w Berlinie odczyt, który według „Vossische Zeitung" miał treść następującą:

Harden liczył prawie napewno, że odpowiedź koalicji na notę pokojową Niemiec nadejdzie 31 grudnia i mówił tak, jakby już nadeszła.

Zapowiadał więc, że ta odpowiedź będzie nieprzyjazna i że jednak, każdy mąż stanu powinien z każdej odpowiedzi wyciągnąć jaknajwięcej korzyści dla swego kraju.

Jeżeli za pokój będą usiłowali zanaczyć najwyższą cenę, to pokój z rynku zniknie. Jeżeli nasi nieprzyjaciele — mówił dalej Harden — mylą się optymistycznie, na swoją korzyść co do położenia Niemiec i ich sprzymierzeńców, to my nie powinniśmy wpadać w tę samą omyłkę.

Jakie rozstrzygnięcia walki europejskiej są wogóle możliwe? Zwycięstwo mocarstw centralnych? Ale i wówczas nastąpią straszliwe twarde czasy zbrojeń przeciwko zwycięzcom.

Albo też nieprzyjaciele osiągną większą część sw ch żądań? — ale wtedy każdy dzień niemiecki będzie dążył do zemsty.

Nowe okresy wojen? Albo też upadek Europy. Ogólne wyczerpanie?

Każdy rok wojny bardziej utrudni walczącym odżywianie. Każda godzina wojny kosztuje nas 12 miljonów. Takich sum nie wytrzyma nawet worek angielski. Wobec takiego rozwiązania nikt nie może dla siebie zyskać nic.

A więc — sądzi Harden — każdy rozsądny człowiek powinien sobie życzyć, aby pokój nastąpił w drodze porozumienia się, nie zaś zwycięstwa. Do tego porozumienia wystarczyłoby, gdyby Niemcy utrzymały się takiemi jakiemi były przed wojną. Tu sprawozdawca „V. Ztg." zarzuca Hardenowi, że „szybko przechodzi z jednej prawdy do drugiej i że usłyszano już od niego inną melodję".

Następnie Harden wystąpił na zasadzie powyższego poglądu, przeciwko tym, którzy są innego zdania oraz nogól przeciwko „walce wewnętrznie-politycznej" i oświadczył się za Bethman-Hollwegiem przeciwko małej klice dzikich ludzi".

„Zadnemu krajowi aneksje nie wyszły na dobre" — mówił dalej Harden — Można posiadać władzę, wpływy i potęgę „bez tej etykiety", bez urzędowego zagospodarowania się.

W ostatniej części swej mowy Harden, wystąpił przeciwko takim żądaniom koalicji, jak „zniszczenie militaryzmu pruskiego" i t. p.

Harden spodziewa się, w przeciwieństwie do odpowiedzi niemieckiej na notę Wilsona, że porozumienie nastąpić może przy omawianiu środków, któreby zapobiegły drugiej katastrofie europejskiej. Czyli: pierwej omówienie środków, a potem pokój nie zaś naodwrót.

Sprawozdawca „V. Ztg." kończy zaznaczeniem, że nie mógł być obecny do końca przemówienia Hardena.

28 miljonów Polaków.

Liczba ludności polskiej nie jest ustalona.

Nie mówiąc o Polakach, żyjących w rozproszeniu po za granicami ojczyzny nawet w kraju nie znamy dokładnie swej siły liczebnej, gdyż aparaty urzędowe do przeprowadzenia spisów ludności znajdowały się w rękach nie naszych. W ten sposób wykombinowaną została liczba 23 miljonów, którą podaje się u nas jako pewną.

Liczbę tę podał obecnie krytycznemu zbadaniu znakomity geolog, doktór Eugeniusz Romer, profesor uniwersytetu lwowskiego, i na podstawie bardzo ostrożnych oszacowań doszedł do wyników zupełnie niespodziewanych: *liczba Polaków w roku 1914, w przededniu wojny światowej, wynosiła nie 23, lecz blizko 28 miljonów.*

Pogłoski o zaburzeniach w Moskwie.

W ubiegły czwartek Moskwa była widownią wypadków bardzo poważnych, o których jednak dotychczas nie ma dokładnych szczegółów. Pisma moskiewskie donoszą lakonicznie, że z powodu zakazu wydanego przez cenzurę, nie mogą podać żadnych wiadomości o strasznych wypadkach dni ostatnich. Pismom zakazano nawet zamieszczania rozmaitych odezw, wydanych przez różne władze oraz rozkazów policyjnych.

Zagranicę tymczasowo przedostają się bardzo skąpe wiadomości. Wiadomo tylko, że wybuch namiętności wśród tłumu pociągnął za sobą liczne ofiary znacznie przekracza setkę osób.

Policja nie mogła sobie dać rady ze wzburzonym tłumem. Chciano wezwać wojsko, lecz wkrótce cofnięto ten projekt, prawdopodobnie z obawy iż żołnierze byliby przeszli na stronę tłumu. Telegraficznie wezwano do Moskwy policję z rozmaitych miast.

Krążą sensacyjne pogłoski, że pomiędzy aresztowanymi znajdują się: prezydent miasta Moskwy „Czelnokow i prezes komitetu związku ziemstw.

Przybyli ze Pskowa podróżni opowiadają o fantastycznych pogłoskach, jakoby wewnątrz Moskwy tłum dopuścił się niesłychanych pogromów.

Zaburzenia musiały przybrać ogromne rozmiary, czego dowodem nagłe żądanie, wystosowane do Protopopowa, aby zwołał Dumę i dał wyjaśnienia co do wypadków moskiewskich. Protopopow uczynił zadosyć temu życzeniu. Posiedzenie Dumy odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Z widowni wydarzeń.

Rozkaz cesarza Wilhelma.

BERLIN 5 stycznia. Urzędowo:

„Do wojsk moich i do mojej floty!

Wspólnie ze sprzymierzonymi Monarchami zaproponowałem wrogom naszym przystąpić niezwłocznie do rokowań pokojowych. Wróg odrzucił propozycję Moją. Jego żądza potęgi pragnie zagłady Niemiec.

Wojna potoczy się dalej!

Przed Bogiem i przed ludzkością całą na rządy państw nieprzyjacielskich wyłącznie pada ciężka odpowiedzialność za te wszystkie, jeszcze nadejść mające, straszne ofiary, których zaoszczędzić wam było pragnieniem Mojem.

W słusznem oburzeniu na ten zuchwały występek naszych wrogów, oraz dysząc pragnieniem obronienia naszych dóbr najświętszych i zabezpieczenia ojczyźnie naszej szczęśliwej przyszłości, — staniecie się jako stal!

Nasi wrogowie odrzucili proponowaną przezemnie zgodę, ale — z boską pomocą — oręż nasz zmusi ich do jej przyjęcia!

WILHELM.

Wielka Kwatera Główna 5/I 1917 r.

Zredagowanie odpowiedzi ententy.

SZTOKHOLM, 7 stycznia (B.T.W.). Według doniesienia „Daily Telegraph" odpowiedź ententy dla państw centralnych zredagowana została w Paryżu i w gotowej już osnowie przedstawiona sojusznikom; w ten sam sposób ułożono odpowiedź dla Wilsona. W obydwu odpowiedziach usiłuje koalicya wykazać światu, że nie może ustąpić od swych celów wojennych i dlatego nie jest w stanie zająć się propozycją pokojową.

Zjazd w Rzymie.

LUGANO, 7 stycznia (BTW.). Z Rzymu donoszą, że w tamtejszych kołach rządowych daje się zauważyć żywe zadowolenie z powodu odznaczenia Włoch przez koalicję, ujawnionego przez zwołanie rady wojennej do Rzymu. „Corriere della Sera", uważa to za fakt historycznego znaczenia, będący niechybnie zapowiedzią szybkiego zwycięstwa. Upragniony przez wszystkich pokój jest już bardzo bliski, ale będzie to pokój koalicyi. Secolo wita zjazd ministrów koalicyi w Rzymie jako sygnał końcowego zaostrzenia się wojny i jako początek ogólnej ofenzywy.

LONDYN, 7 stycznia (BTW). Ogłoszono urzędownie, że Lloyd George w otoczeniu kilku doradców rządowych przybył do Rzymu. Równocześnie przyjechał z nim członek ściślej rady wojennej angielskiej, minister lord Milner.

RZYM, 7 stycznia (BTW). Agencja Stefani'ego donosi: W sprawie odbywającej się w Rzymie konferencji koalicji, „Tribuna" pisze: „Konferencja zbiera się na obrady po tem, gdy koalicja odrzuciła chytre propozycje pokojowe wroga. Mamy więc w d

nym razie do czynienia z takiem zebraniem, które ma celu postępowanie nacechowane mocą, a w szczególności energiczniejsze prowadzenie wojny.

ZURICH, 7 stycznia, (B. T. W.). „Züricher Post" donosi, że w czasie zjazdu ministrów koalicji w Rzymie Lloyd George przyjęty będzie na audjencji u papieża. Równocześnie drogą pośrednią odbędzie się spotkanie Brianda z dygnitarzami watykańskimi, urzędowa bowiem rozmowa między Papieżem a Briandem jest niemożliwa z powodu antykatolickiego stanowiska lewicy republikańskiej we Francji.

Francja wprowadza ogólną służbę cywilną.

PARYŻ 7 stycznia, (B. T. W.). Francja zamierza wprowadzić w najbliższym czasie ogólną przymusową służbę cywilną w całym kraju na wzór zaprowadzonej służby w Niemczech.

Gorączkowa działalność.

AMSTERDAM, 7.1 Korespondent „Voss. Ztng." dowiaduje się z Londynu, że w chwili obecnej w Anglji panuje gorączkowa działalność w zakresie zbrojenia sił zarówno lądowych, jak morskich.

Ministrowie odbywają codziennie długie narady z interesowanymi urzędami.

Z Paryżem i z angielską kwaterą główną odbywa się bezustanna wymiana depesz.

Żeglugę okrętów neutralnych poddano najrozmajtszym ograniczeniom.

Zdaniem polityków angielskich na froncie zachodnim wkrótce rozegrają się wypadki wielkiego znaczenia.

Zajęcie Braiły.

BERLIN, 7 stycznia (urzędowo). W Wielkiej Wołoszczyźnie zajęły wojska niemieckie i bułgarskie główne miasto handlowe w Rumunji, Braiłę.

Dobrudża jest całkowicie oczyszczona z wojsk nieprzyjacielskich.

Przesilenie gabinetowe w Wiedniu.

WIEDEŃ, — W Wiedniu wynikło przesilenie ministerjalne, ponieważ rząd wzdraga się z przeprowadzeniem wyodrębnienia Galicji w myśl dawnego pisma cesarskiego.

Nowa pożyczka angielska.

LONDYN, 7 stycznia (BTW.). Urzędownie donoszą, że nowa pożyczka wojenna ogłoszona będzie 11 stycznia.

Odroczenie Dumy.

PETERSBURG, 7 stycznia (BTW.). Przez Sztokholm. Ogłoszono ukaz cesarski odraczający posiedzenie Dumy państwowej do 23 go stycznia. Do tegoż terminu przerywa się prace Dumy państwowej. Na ostatniem posiedzeniu Dumy rząd wniósł projekt prawa o wprowadzeniu przymusu służby powszechnej cywilnej. W początkach jednak rozpraw sprawa utknęła. Wobec tego — rząd przeprowadzi prawo o przymasowej służbie cywilnej bez udziału Dumy, na podstawie 87 go paragr. ustawy zasadniczej. Na tem samem zebraniu Duma omawiała sprawę wykluczenia posła Łempickiego i na podstawie nieobecności jego w ciągu całego roku na posiedzeniach, bez od powiedniego usprawiedliwienia przyczyny, uchwaliła wykluczenie, wbrew protestowi socjalistów i grupy pracy.

Inspektor floty powietrznej.

SZTOKHOLM. 7 stycznia (BTW.). Z Petersburga donoszą, że wielki książę Aleksander Michałowicz ukazem cesarskim mianowany został naczelnym inspektorem floty powietrznej, z pozostawieniem go w godności jenerała adjutanta.

Hr. Czernin.

BERLIN, 7 stycznia (BTW.) Austro-węgierski minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, przybył tu dziś z rana z wielkiej kwatery głównej z szefem swojego gabinetu hr. Hoyosonem.

Przetrzymamy!

BERLIN, 7 stycznia)BTW). Biuro Wolfa donosi: Cesarz Wilhelm wysłał do cesarzowej depeszę, w której wskazując na postępy ofensywy w Rumunji, jakiej nie powstrzyma spóźniona pomoc Rosyi, daje wyraz nadziei, iż nowy rok doprowadzi wojska sprzymierzone do nowych zwycięstw i kończy słowem: Przetrzymamy!

Z zesłania — na front.

KOPENHAGA 7 stycznia (B.T.W.). Według informacji Russk. Słowa, skazani na zesłanie przestępcy polityczni obecnie w wielkich ilościach powołani zostali do służby wojskowej i mają być przeważnie wysyłani na front.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 8/1.

Zebranie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 2-ej po południu w domu robotników chrześcijańskich przy ul. Kościelnej odbyło się zebranie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu wraz z przedmieściami. W zebraniu, które zwołało tutejsze „Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości", wzięli udział posesjoniści zarówno należący, jak i nie należący do wspomnianego Stowarzyszenia, w liczbie około 500 osób.

Obrady zagaił prezes, p. Mrokowski, poczem do prezydjum zaproszono: na przewodniczącego p. Jana Lipskiego, na asesorów pp.: Skorupę, Mizerkiewicza, Pachtera i Rotszteina, na sekretarza zaś p. Gąsiewskiego.

Na porządku dziennym postawiono przedewszystkiem palącą sprawę uregulowania 10 procentowego podatku skarbowego od nieruchomości za lata 1913, 1914 i 1915. Zaległości podatkowych, które wynoszą już około 250,000 rb., zubożały wskutek wojny Sosnowiec absolutnie nie jest w stanie zapłacić. Po przemówieniach pp.: Hoftmana, Wieczorka, Stachlewskiego, Duchowskiego, Kraupego, Jankowskiego, Marcinka, Malinowskiego, Frydrycha, Strzelkowskiego i wielu innych, który zwrócili uwagę na b. krytyczny stan finansowy Sosnowca i jego przedmieść, zebranie powzięło uchwałę następującą: „Upoważnia się zarząd „Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości miasta Sosnowca" do pertraktowania w sprawie zaległości podatkowych z władzami okupacyjnemi, wyrażając przypuszczenie, że około 15 proc. zaległej sumy obywatele będą mogli zapłacić".

Uchwalono też, że ściągnięciem zaległych podatków państw. od właścicieli nieruchomości zajmie się Zarząd Stowarzyszenia wraz z delegatami przyjętych dzielnic.

Po odczytaniu przez p. Mrokowskiego wezwania urzędu hipotecznego w Sosnowcu do tych obywateli, którzy książki hipoteczne mają w Piotrkowie, Będzinie etc., ażeby je przenieśli do Sosnowca, oraz po zakomunikowaniu listu „Towarzystwa kredytowego Miejskiego" w Piotrkowie, które wstrzymało płacenie procentów od zaległych rat, — omówiono w ogólnych zarysach sprawę zbliżających się wyborów do Rady



Baron Burian członek austryjackiej Izby panów.

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujcie dzieci!"

EXTERNUS

Caryca Prywislinja

(Fakty z niedawnej przeszłości).

IV.

Prawie codziennie w apartamentach Marji Andrejewny między godziną 6 a 7 popołudniu odbywała się „herbatka", na którą otrzymywali zaproszenia różni działacze ze sfery urzędniczej. Podczas takiej „herbatki" usłużna kamaryla znosiła różne ploteczki. Ten i ów rzucił nowy pomysł w kierunku nowego dręczenia Polaków. Mnóstwo rozporządzeń, wchodzących później w wykonanie, wzięło początek właśnie na tych zebraniach, w których niestety brało także udział i paru umitrowanych Polaków, nie wahających się oddawać czołobitności carycy Prywislinia dla korzyści osobistych. Oczywiście, że tacy fagasi, jak ochmistrz Pęcherzewski, urzędnicy do szczególnych poleceń: Sobieszczański i Ziętkowski (późniejszy wice-prezydent Warszawy) w rachubę nie wchodzili.

Zwykły zaś kontyngens uczestników „herbatki" Marji Andrejewny, stanowili główni działacze kamaryli Hurkowej: dyrektor kancelarji Korniłow a później Bożowski, prezes cenzury Jankulio, prokurator Izby sądowej Turau, adjutant Żerebkow, naczelnicy wydziałów: Pankow i Naumow, prezes teatrów Karandiejew, oberpolicmajster Kleigels, doktorzy: Czansow i Wasiljew, oraz generałowie Puzyrewski i Trompetter. To byli stali goście, a prócz nich zaszczyt zaprosin częstszych lub tylko jednorazowo spotykał bez mała wszystkie wybitniejsze osobistości ze sfery wojskowej i czynowniczej, prócz popów, z którymi, pomimo gorliwości w prawosławiu, Marja Andrejewna nie utrzymywała stosunków towarzyskich.

Zdarzyło się pewnego razu, że pełnomocnik wielkiej fabryki akcyjnej z pogranicza zagłębskiego będąc na takiej „herbatce" zdał nam z niej zupełnie dokładną relację. Obecność pełnomocnika spowodował fakt następujący:

Dla rozwoju fabryki wypadało koniecznie wznieść dwa budynki, lecz tego nie można było uskutecznić bez uzyskania specjalnego pozwolenia w ministerjum wojny, ponieważ zakład przemysłowy zajmował teren pasa u pogranicznego, wyszły zaś świeżo przepisy, zabraniające wznoszenia na takiem terytorjum nowych budowli, chociażby to były komórki lub chlewki. Zdarzały się przecież przykłady, że ministerjum wojny udzielało wyjątkowo pozwoleń na podobne budowle, więc pełnomocnik pojechał do Petersburga i rozwinął energiczne starania.

W biurze ministerjalnem wszystko zostało pomyślnie załatwione ale... oznajmiono pełnomocnikowi, że bez uprzedniej zgody Hurki, jako dowódzcy wojsk w okręgu warszawskim, pozwolenie wydanem być nie może. Podąża więc pełnomocnik do Warszawy, a poinformowany przez osoby kompetentne, jak się załatwiają podobne interesa, nabywa w Banku Handlowym dwa czeki na okaziciela po 10,000 rb. każdy i... melduje się w Zamku. Nie u jenerał-gubernatora, ale prosi o audjencję Marji Andrejewnej, jako prezesowej T-wa Czerwonego Krzyża, gdyż pragnie w imieniu przedsiębiorstwa na ową instytucję złożyć osobiście pewną ofiarę. Podczas tego posłuchania pełnomocnik mówił tylko o ofierze 10,000 rb. chociaż w kopertę były włożone dwa czeki. Gdyby Marja Andrejewna zainterpelowała, co ma oznaczać czek drugi, pełnomocnik był przygotowany oświadczyć, że zaszła pomyłka i... ofiarować całe 20,000 rb. na Czerwony Krzyż. Taka przecież interpelacja nie nastąpiła, tylko Marja Andrejewna przekonawszy się o zawartości koperty, wprost zapytała:

— Jaki pan ma interes?

Usłyszawszy o co chodzi, uśmiechnęła się uprzejmie i rzekła:

— Proszę przyjść dziś do apartamentu mego na herbatę, poznam pana z mężem.

Kiedy wyfraczony pełnomocnik zjawił się w oznaczonej porze w salonie Marji Andrejewny, zastał tam cały dwór carycy Prywislinia.

— Przedstawiam panom dzisiejszego hojnego ofiarodawcę naszej instytucji — rzekła gospodyni.

Intruz w tem gronie, noszący zresztą nazwisko niemieckie, nie był uważany za Polaka, więc się jego obecnością nie krępowano. Hurko uprzedzony już przez żonę, po wyłuszczeniu całej sprawy, wyraził swą zgodę i polecił wnieść podanie do kancelarji sztabu. Interes więc był skończony, lecz wypadło dosiedzieć do końca i wypić dwie filiżanki herbaty. Rozmowa toczyła się naturalnie po rosyjsku. Członkowie kamaryli komunikowali rozmaite ploteczki z ironią odzywali się o Polakach. Z relacji pełnomocnika zapamiętaliśmy jeden charakterystyczny szczegół.

Dyrektor Korniłow mówił o przygotowujących się wyborach do władz Tow. kredyt. ziemskiego i oświadczył, że jeden z gubernatorów zapytywał, czy można pozwolić na urządzenie składkowego bankietu przez szlachtę, gdyż obawia się jakiejś demonstracji.

— Mógłbyś się już raz zabrać do tego Towarzystwa rewolucyjnego — rzekła Marja Andrejewna, zwracając się do męża.

— Trudno będzie — odparł Hurko z jakimś nieokreślonym uśmiechem.

— Potrzeba jednak przedstawić cesarzowi. Konieczność reform w tej przestarzałej polskiej instytucji; to istny skandal, że w biurach podległych ministrowi skarbu, wszystko jest jeszcze po polsku — dodała caryca Prywislinja.

— Bo doprawdy po co te wybory, należałoby zamianować radców z urzędu, obsadzić posady naszymi — odezwał się ktoś z kamaryli.

— Tak... tak... już czas zabrać się do tej niepoprawnej szlachty — nadmienił Korniłow.

— Przygotujcie projekt, zawiozę go do Petersburga — zakonkludował Hurko.

Pełnomocnik nasłuchał się jeszcze różnych pogardliwych wzmianek o prasie polskiej, o teatrze i dowiedział się również, że kamaryla Marji Andrejewny pozostaje w nieprzyjaźni łącznie ze swą pryncypałką, z najgorliwszym krzewicielem moskwiczenia i prawosławia, osławionym kuratorem Okręgu naukowego Aleksandrem Lwowiczem Apuchtinem. Wymiarkował to z odezwania się profesora uniwersytetu dr. Czausowa, który oznajmił, że Apuchtin nie chce dać docentury jakiemuś lekarzowi, protegowanemu Hurkowej.

— Czy ten stary oszust długo tu jeszcze będzie tkwił? — zawołała z pasją caryca.

— Istotnie, Aleksander Lwowicz powinienby już odpocząć — nadmienił Korniłow. — Położył on niewątpliwie duże zasługi, ale zestarzał się i ktoś młodszy ze świeżemi siłami, lepiejby działał.

Hurko wciąż się uśmiechał, lecz przeważnie milczał, rzadko się do rozmowy wtrącając. Marja Andrejewna przy pożegnaniu szepnęła do pełnomocnika:

— Zawsze w takich interesach mogę być panu pomocną.

Znajomy nasz po tej „herbatce" wyszedł jak z łaźni, lecz nazajutrz wiadomy interes zupełnie był załatwiony.

(D. c. n.)

Baczność wyborcy!

Już tylko czas bardzo krótki dzieli nas od chwili zapisywania się na listy wybocze, do czego Was wzywa w imię obowiązków obywatelskich, przyszłości naszego kraju, naszego miasta oraz w rozumieniu interesów narodowych

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy.

miejskiej. Pan J. Lipski wyjaśnił treściwie, co to są kurje. P. Malinowski nawoływał, ażeby IV kurja (właścicieli nieruchomości) wybrała 6 przedstawicieli do Rady tylko „swoich", t. j. posesjonatów, ponieważ ci, jako „glebae adscripti" najlepiej bronić będą interesów miasta.

Po przemówieniach pp.: Chrzanowskiego, Banasika i innych wybrano Komitet wyborczy, składający się z 12 osób z prawem kooptacji.

Zebranie zakończyło się o godzinie 6-ej wieczorem.

Pol.

— **Otwarcie polskiego Sądu Pokoju** odbyło się dzisiaj o godz. 10-ej rano nader uroczyście — w obecności całej palestry i wszystkich ławników, oraz gości. Zagaił przemówieniem akt otwarcia sędzia pokoju p. Jan Urbanowicz który w krótkich słowach podniósł znaczenie ważnego wypadku w dziejach polskiego sadownictwa. Poczem zabrał głos mec. Borowski i scharakteryzował dzieje sądów od początku wojny. Cały akt otwarcia miał przebieg bardzo poważny. Wreszcie przystąpiono do sądzenia spraw.

— **Miejscowe Koło Polskiej Macierzy Szkolnej** zawiadamia, że w dniu 12 stycznia nastąpi rozpoczęcie wykładów na zorganizowanych przez Polską Macierz Szkolną Kursach uzupełniających dla nauczycieli szkół początkowych. W bieżącem półroczu wykładane będą: literatura polska, język polski, historja Polski, hygiena szkolna i przyroda. Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo w godzinach o 7 do 9 wieczorem. Zapisy na Kursy przyjmowane będą codziennie od poniedziałku 8 stycznia od godziny 7 do 8 wiecz. w T-wie Wzajemnej Pomocy nauczycieli polskich szkół początkowych (ul. Czysta 4). Tam też udzielone będą informacje, dotyczące Kursów.

W dniu 21 stycznia projektowane jest zwołanie ogólnego zebrania członków Miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej dla przedstawienia sprawozdania z działalności oraz dokonania wyboru zarządu i delegatów na Ogólne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, które się odbędzie 3 lutego r. b.

Miejscowe Koło P. M. S. zwraca się do ogółu mieszkańców Sosnowca z prośbą o popieranie działalności Koła przez zapisywanie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej. Zapisywać się można w księgarniach: „Wiedza", W. Regulska i S-ka, p. Czechowski, Bank Handlowy, Tow. Pożyczk.-Oszczędn. ul. Małachowskiego Nr. 11, w Herbaciarni S. W. P., apteka p. Wolskiego, apteka p. Goebla, p. Frydecki (skład apteczny). St. Tomicki Wszyscy członkowie zarządu, jak również uproszeni inkasenci. przyjmują także zapisy.

— **Od „Koła Gospodarczego"** otrzymujemy komunikat następującej treści: „Część przemówienia d-ra Falkowskiego na zebraniu Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego w dniu 4 b. m. przy ul. Małachowskiego była nieścisłą, gdyż Polskie bezpartyjne Koło Gospodarcze żadnych decyzji o stosunku swoim do innych ugrupowań Wyborczych nie pobierało. To samo dotyczy artykułu „Ruch przedwyborczy" w N rze 4 „Kurjera Zagłębia z dnia 6 b. m. „Koło Gospodarcze" ma własny program zarówno w sprawach politycznych jak i gospodarczych i stanowi organizację zupełnie niezależną". Od siebie dodać musimy, że ani na zebraniu nie powiedziano, ani też „Kurjer Zagłębia" nie pisał, że o stosunku „Koła Gospodarczego" do Komitetu Demokratycznego zapadły jakie decyzje. Powszechnie natomiast jest wiadomem, że różnic zasadniczych między jednem a drugim niema wcale i z tego powodu była mowa, że „Koło Gospodarcze", jest zbliżone, a nawet nie różni się prawie niczem w programie od P. D. K. W. (przyp. Red.).

— **Wystawa Szkoły Rysunkowej** otwarta dolnych salach gmachu Związku Robotn. Przem. Żelazn. na Pogoni ściąga liczną publiczność, ciekawą obejrzenia pięknych prac gromadki uczniów i uczenic Szkoły Rusunkowej p. Andersa. Wystawa obejmuje dwa działy: Rysunku węglowego z natury i prac barwnych, akwarelli, olejnych i pastelowych. Otwarta jest w dni powszednie od g. 10 rano do 8 wiecz., w niedzielę i święta od 10 rano do 1 w południe i od 3 do 6 wieczór. Trwać będzie parę dni. Z wystawionych na sprzedaż obrazów 10 proc. przeznacza się na cel dobroczynny.

— **Emerytury prywatne.** Stow. emerytalne pracowników prywatnych w Królestwie Polskiem, przy którem grupują się pracownicy wszelkich zawodów wolnych, rozwija się pomyślnie, zwłaszcza po zalegalizowaniu instytucji w granicach okupacji austryjackiej, czego żądały tamtejsze władze.

Utworzono lub przywrócono ajentury w Hrubieszowie, Zamościu, Radomiu i Kielcach, wreszcie niedawno w Sieradzu.

Coraz częściej odwołują się do Stow. różne instytucje o sporządzenie kosztorysów zabezpieczeń grupowych dla swych pracowników.

Na naszym gruncie w Zagłębiu należałoby otworzyć coprędzej filje Stowarzyszenia.

Jedną z najpilniejszych spraw u nas jest sprawa zabezpieczenia emerytalnego nauczycieli i nauczycielek, którzy pozbawieni są zorganizowanej pomocy ze strony społeczeństwa.

— **Związek kolejarzy polskich.** W komitecie Związku pracowników kolejowych w Królestwie Polskiem (kooperatywie koleżeńskiej), ułożono imienną listę pracowników kolejowych.

Wykaz zawiera podział na specjalności zawodowe.

Do Związku należy szereg osób z Sosnowca.

— **Ułatwienie w komunikacji pocztowej i telegraficznej.** W prywatnej komunikacji pocztowej, w granicach gen. gubernatorstwa warszawskiego, poczynając od chwili obecnej, dopuszczony będzie język polski nietylko na kartach pocztowych, jak to się działo dotychczas, lecz również w listach zamkniętych, w drukach oraz korespondencji handlowej. Dotychczas obowiązujące ograniczenie, że telegramy prywatne nie mogą zawierać więcej, niż 15 wyrazów, będzie zniesione.

— **Poczta podwodna.** „D. Warsch. Ztg." donosi, że tytułem próby wprowadza się za pośrednictwem niemieckich podwodnych łodzi handlowych przewóz lisitów kart pocztowych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz do Meksyku, Ameryki centralnej i południowej, Indji zachodnich, Chin oraz innych krajów neutralnych, do których poczta może być przesyłana przez Stany Zjednoczone Listy mogą ważyć najwyżej 60 gramów i muszą mieć napis: „list do przesłania w łodzi podwodnej" („Tauchbootbrief"). Opłata za listy do 20 gr. wynosi 2 marki i wyżej za każdy 20 gr. po 2 marki. Listy nie mogą być wrzucane do skrzynek, lecz powinny być oddawane w biurach poczty.

— **Ze Związku ogrodników.** Wczoraj, w niedzielę, o godzinie 9-ej rano w sosnowieckim kościele parafjalnym pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P., ks. prefekt Witalis Grzeliński odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję „Związku ogrodników Zagłębia Dąbrowskiego". Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks- proboszcz Plenkiewicz.

— **Zmiana.** Dotychczasowy naczelnik poczty miejskiej p. Kazimierz Terski od dnia 15 b. m. obejmuje wydział policyjny w magistracie m. Sosnowca.

— **Spekulacja artykułami pierwszej potrzeby.** W ostatnich dniach ceny cukru znów wzrosły, gdyż artykuł ten ponownie schowano pod ziemię. Zabiegliwi spekulanci znaleźli ostatnio nowy pretekst do śróbowania cen, a mianowicie głoszą, że „perspektywy pokojowe zaciemniły się". Obawa przed brakiem cukru, jaką straszą spekulanci, jest zupełnie nieuzasadnioną i publiczność, poddając się wszczętej przez „hyeny" żywnościowe panice, pogarsza tylko sytuację.

Jednocześnie podskoczyły ceny mięsa. Doszło do tego, że obecnie pp. rzeźnicy zarabiają na funcie mięsa od 20 do 30 kop., podczas gdy przed wojną mieli zaledwie 3 kop. na funcie. Zarobek ten muszą opłacać ze swej kieszeni konsumenci Czyż niema już hamulca na poskromienie mięsnych lichwiarzy?

— **Chow trzody chlewnej.** Drożyzna wieprzowiny spowodowała, iż wiele osób poczęło się zajmować hodowlą trzody chlewnej, nabywając małe zaledwie kilku tygodniowe prosięta do chowu po 30 rb. a nawet więcej.

— **Transport wołów.** W ubiegły piątek nadszedł większy transport bydła zakupionego przez firmę B ci Frankowskich w Sieradzkim, które podzielone zostało wśród rzeźników Sosnowca, Będzina i okolicy. Jak jednak wytłomaczyć fakt, że w ubiegłe dnie świąteczne zwłaszcza w sobotę, rzeźnicy 1 funt mięsa rosołowego sprzedawali aż po 1 rb. Czy już nie ma rady, ażeby spekulację rzeźników raz usunąć?

— **Poważne straty.** Na poważne straty narażeni zostali kupcy w zakresie towarów galanteryjnych, którzy na ubiegłe święta, sprowadzili większe zapasy zabawek dziecinnych, rozsprzedać w żaden sposób zaś ich nie mogli.

— **Z aury.** Po długotrwających deszczach i względnem cieple mamy teraz od paru dni 8 — 10 stopniowe mrozy, do których nie możemy się jeszcze przyzwyczaić. Daje się też odczuwać silny wiatr północno-wschodni Onegdaj spadł drobny grad. Sniegu niema.

Z Będzina.

+ **Termin zapisywania się na listy wyborcze** upływa d. 9 b. m. włącznie, czyli że pozostaje tylko jeszcze jeden dzień 9 stycznia. Kto nie zapisze się ostatecznie we wtorek, już zapisanym być nie może i traci swe prawo wyborcze. Obowiązek obywatelski nakazuje tym, którzy jeszcze nie zapisali się na skutek różnych prowokacyjnych podszeptów, ocknąć się — zrozumieć ogólne dążenie narodu i pospieszyć do Biura Wyborczego przy ul. Słowiańskiej w domu sukcesorów Błeszyńskich dla zapisania się. Następstwa nieodpowiadające naszym dążeniom narodowym, wyłonią się tylko z winy naszego nierozsądku i nieuświadomienia należytego pod względem obywatelskim.

+ **Nabożeństwo cechów.** W d. 29 b. m. z okazji stulecia istnienia cechów polskich, cechy zamówiły nabożeństwo w świątyni parafjalnej. Na nabożeństwie było dużo osób, do czego się przyczynił liczny zjazd duchowieństwa z sąsiednich parafji na odpust św. Tomasza.

+ **Żydzi — ławnikami.** Wskutek protestu wystosowanego przed paru dniami przez tutejszych żydów, że z pośród nich nie wybrano ani jednego ławnika, obecnie zamianowani zostali ławnikami Sądu pokoju dotychczasowi członkowie Rady Miejskiej pp. Gustaw Weinzicher i Herman Nunberg.

+ **Znaleźli śmierć.** W zakładach hutniczych „Witkowice" w Galicji ponieśli śmierć przy pracy robotnicy Piotr Zbereski i Bolesław Nowiński, o czem rodziny otrzymały zawiadomienie telegraficzne.

Komitet Obchodu 100 go jubileuszu Cechów i Zrzeszeń rzemieślniczych zawiadamia p. zainteresowanych zrzeszonych i niezrzeszonych, że

dnia 9 stycznia o godz. 7 i pół wiecz.

W sali Związku Robotników Chrześcijańskich przy ul. Kościelnej

— odbędzie się —

ZEBRANIE

na temat spraw rzemieślniczych i obecnych wyborów do Rady Miejskiej.



Spahisowie w armii francuskiej.

Wieści ze stolicy.

□ **Prezydjum Rady Miejskiej.** Na zasadzie regulaminu obrad Rady Miejskiej, uchwalonego przez Radę na posiedzeniu w dniu 28 września r. z. i zatwierdzonego przez władzę nadzorczą w dniu 14 października r. z. trwanie mandatów osób, wybranych do prezydjum, kończy się z dniem 1 stycznia r. b. Prezydjum stanowią prezes, wiceprezesi i sekretarze. Zgodnie więc z tem orzeczeniem regulaminu, od 1 stycznia Rada .Miejska aż do najbliższego zebrania pozostaje bez prezydjum.

□ **Ks. A. Czartoryski w Warszawie.** „Po kilkudniowym pobycie w Berlinie i Wiedniu powrócił wczoraj do Warszawy Adam ks. Czartoryski. Nazwisko ks. łączą z pogłoskami o mianowaniu na odpowiedzialne stanowisko w wyższej instytucji krajowej. Wczoraj ks. Czartoryski był obecny na naradach przyszłych członków Rady Stanu w Warszawie".

□ **Zjazd delegatów Macierzy.** Komisja organizacyjna Ogólnego Zebrania Macierzy zapowiedzianego na dzień 6 lutego uprasza prowincjonalne Koła Macierzy o szybkie nadesłanie nazwisk swoich delegatów celem umożliwienia uzyskania przepustek na przejazd do Warszawy. Komisja organizacyjna uprasza jednocześnie prowincjonalne Koła o szybkie nadesłanie sprawozdań.

□ **Skwer Mickiewicza.** Skwer przy pomniku Mickiewicza w Warszawie dotąd nosił nazwę Konstantynowskiego. Na wczorajszem posiedzeniu magistrat uchwalił skwer ten nazwać skwerem Mickiewicza.

□ **Spekulacja cukrem.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, spekulacja cukrem toczy się dalej po dawnemu. Kupcy warszawscy i agenci cukrowi, posiadający znaczne zapasy cukru, nie wypuszczają go na rynek i trzymają się dawnych cen, nader wyśrubowanych. Na ostatni spadek cen cukru wpłynęły następujące przyczyny. Gdy cena puda cukru w sprzedaży hurtownej podskoczyła do 72 rubli, kupcy z prowincji, gdzie cukier jest o wiele tańszy, zaczęli masowo zwozić go do Warszawy, sprzedając po 50 do 55 rubli za pud. Spowodowało to naturalnie spadek cen w sprzedaży detalicznej, tembardziej, że kupcom prowincjonalnym zależało na szybkich obrotach, jednak kupcy z prowincji opowiadają, że i tam poczyna już braknąć cukru i ceny podskakują z dnia na dzień. Tymczasem kupcy hurtowni prowadzą „politykę wyczekiwania" i nie wypuszczają zapasów swych na rynek; o ile jednak wiemy, obliczenia te są zwodnicze, gdyż zarząd miasta poczynił wielkie zakupy cukru.

„Pieprzna" historja.

W dzielnicy Nalewkowskiej w Warszawie opowiadają o następującem zdarzeniu z dziedziny spekulacji pieprzem. Na placu Krasińskich mieszka spekulant, który zakupił po wybuchu wojny 3 pudy pieprzu za 60 rb. Cena tego artykułu tak podskakiwała bezustannie, że z 20 rb. za pud doszła ostatnio do 310 rb.

Jednakże gdy tylko zjawiły się pierwsze pogłoski o pokoju, ceny pieprzu spadły o połowę.

I oto w czasie tym, gdy widoki pokoju były już bliskie, na giełdzie spekulantów jeden dowiedział się, że rokowania będą jeszcze długo trwały, ale za pomocą różnych sztuczek poinformował posiadacza pieprzu, że pokój już dziś — jutro będzie zawarty i w ten sposób wyłudził 3 pudy pieprzu za 350 rb. podczas gdy zaraz potem cena jego znów poszła w górę.

Z kraju

□ **Z Radomia.** Na pierwszem zebraniu wybranej świeżo Rady miejskiej, które odbyło się 28 grudnia r. z. uchwalono pensję dla prezydenta w wysokości 1,800 rb. i po 3 600 rb. dla dwóch wiceprezydentów. Na prezydenta wybrano 34 głosami przeciw 14 p. T. Przyłęckiego, na wiceprezydentów pp. Z. Hübnera i Dębskiego.

□ **Pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Piotrkowie.** Dn. 4 b. m. odbyło się w magistracie pierwsze posiedzenie piotrkowskiej rady miejskiej. Po licznych przemówieniach radnych uchwalono przyznać dla prezydenta miasta pensję roczną w wysokości 2400 rb., oraz dodatek reprezentacyjny w kwocie 600 rb. rocznie. Pierwszemu wiceprezydentowi przyznano pensję w sumie 1500 rb. Stanowiska: drugiego wiceprezydenta i rajców miejskich mają być bonorowe a więc nie będą płatne. Prezydentem miasta 33 głosami wybrany został mecenas Kazimierz Rudnicki. Pierwszym wiceprezydentem wybrano 33 głosami ks. Józefa Bromskiego, Z głosowania na drugiego wiceprezydenta wyszedł zwycięsko p. Ostrowski, który otrzymał 34 głosy.

Z różnych stron.

□ **Wywóz z państw neutralnych.** W Szwecji wydano zakaz wywozu gałęzi, także rozłupanych, wiór, źdźbeł, trzciny, fiber, bastu, oraz innych materjałów roślinnych, przeznaczonych do plecenia, żelaza surowego, sztab żelaznych, oraz płyt żelaznych.

W Hiszpanii zakazano wywozu drobiu, dziczyzny, mięsa wędzonego i solonego, szynki, słoniny, smalcu wieprzowego, ryżu, zboża, mąki, grochu, bobu, fasoli, suszonych jarzyn, ziemniaków, cukru, jaj, bydła, baranów, owiec, kóz, nierogaciżny, owsa, jęczmienia, otrąb, chleba świętojańskiego, koniczyny „lucerna" oraz siana.

□ **Kolej murmańska.** Ze Stokholmu donoszą: „W pismach niemieckich wyrażano nieraz wątpliwość, co do ukończenia w pełnym zakresie kolei murmańskiej, łączącej Rosję z oceanem Lodowatym. Ze sprawozdań jednak, podanych przez „Nowoje Wremia" z dnia 9 b. m., o uroczystości otwarcia tej kolei wynika, że kolej ta wykończona już jest istotnie w całej długości. Zastępujący podczas tych uroczystości cesarza Mikołaja, ks. Bagration-Muchranskij, odbył w swym wagonie salonowym podróż z Romanowa (nowe miasto nad oceanem Lodowatym, u ujścia rzeki Koły) do cesarskiej kwatery głównej w przeciągu dni czterych, bez przesiadania.

□ **Echa zamordowania Rasputina.** Z Paryża donoszą: Według otrzymanych tu depesz z Petersburga, policja twierdzi, że zna już dokładnie cały przebieg sprawy zamordowania Rasputina, od chwili powzięcia odpowiedniego postanowienia przez morderców aż do odszukania w t. zw. Małej Newie trupa na pół zgniłego z dwoma ranami od strzałów rewolwerowych. Sprawców morderstwa uwięziono. Pismom nie wolno podawać nazwisk aresztowanych. Zwłoki Rasputina będą wysłane na Syberyę.

□ **50 letni jubileusz firmy ogłoszeniowej.** W dniu 1 ym stycznia światowa firma ogłoszeniowa Rudolf Mosse w Berlinie obchodziła 50-lecie swego istnienia. Od dłuższego czasu firma ta jest w stosunkach z prasą polską i założyła podczas wojny filję w Warszawie. Zatrudnia znaczny personel w dziale handlowym, który w samym Berlinie liczy 863 osoby, w filjach zaś na 512. Do tego dochodzą 206 agentur w kraju i zagranicą. Nadto rozporządza firma Rudolf Mosse znacznymi zakładami drukarskimi, w których pracuje około 1,000 osób, pomiędzy zaś wydawnictwami tej firmy wymienić przedewszystkiem należy „Berliner Tageblatt". Wydaje również księgi adresowe przemysłu i handlu, a świeżo wyszła z druku księga adresowa Królestwa Polskiego p. t.: „Polska". Głównym właścicielem firmy jest p. Rudolf Mosse, a uczestnikiem p. Hans Lachmann-Mosse.

Kartka z albumu.

Henryk Sienkiewicz wpisał jednej z pań w Warszawie poniższy urywek, który wydrukowała w numerze gwiazdkowym krakowska „Nowa Reforma":

„Nieprzyjaciel rodzaju żeńskiego mówi:

— Nigdy nie należy iść za zdaniem kobiety, a zwłaszcza wówczas, jeśli wypadkiem ma rację.

Przyjaciel zaś odpowiada:

— Kobieta nawet jeśli się myli, jeszcze i wówczas ma rację; jeżeli nie ściśle logiczną, to uczuciową.

Nieprzyjaciel mówi:

— Gdyby cnota opalała płeć, jak słońce, kobiety zasłaniałyby się i od cnoty parasolkami.

Przyjaciel odpowiada:

— Tak: bo chciałyby zachować jej ciepło, a nie chodzić w jej blasku.

Nieprzyjaciel mówi:

— Rozum nie wyłącza namiętności; dlatego często bywa żonaty. Rozsądek pozostaje zawsze starym kawalerem.

Przyjaciel odpowiada

— Lepiej i szlachetniej jest być prawym synem rozumu, niż pobocznym rozsądku itd. itd."...

OFIARY.

Lista ofiar złożonych do kasy T-wa pomocy dla biednych chrześcian w Dąbrowie zamiast powinszowań noworocznych na rzecz ochronki w Gołonogu po koron 20, Lucyna Felicjan Gadomscy

Po koron 10. Ks. Kazimierz Bochnia, Józefowie Piotrkowscy, K. Faryaszewski.

Po koron 5. Ks. J. Widłak, St. Łabęcki.

Po koron 4. St. Pietrkowscy, Adamostwo Stadniccy.

Po koron 3. Grunwald Włodzimierz, J. Sładowski, St. Krzemiński.

Po koron 2. Lesiecki Wacław, Uniejewski Walenty, Brodziński C.

Po koron 2. W. Medelski, M. Turek, J. Padalej, Fr. Regulski, Prochal, Cz. Radliński, A. Orłowski, Z. Kędzierski.

Po koron 1. J. Orłowska, S. Chojnowska, Zagrodzki Stanisław, Szklarz Franciszek, Grzatowski Jan, Mrozik Władysław, Kowalski Mieczysław, W. Kawiński, Ant. Janasz.

Ofiary na rzecz ochrony w Zagórzu. Po rbl. 3. Ks. W. Zamojski, Stanisław Gadomski, J. Bochnic H. Skarłyński rb. 2.

Po rb 1. Ks. K. Czapliński, Ks. A. Król, Wasilewscy Emilostwo,

Po kop. 50. Zygmuntowie Andrzejostwo.

Po koron 10. Stefanja i Stanisław Dobkiewiczowie, Stanisławowstwo Pawłowscy, Zygmuntostwo Rożyńscy koron 6.

Po 4 korony. Ignacostwo Waśniewscy, Michałostwo Chełmiccy.

Po 2 korony. Marja i Ludomir Bukowińscy, Witold Chełmicki.

Po 2 korony. M. Freiman, B. Gimbut, Ant. Łączkowscy, Wacław Bartoszewicz, Aleksander Bonikowski, W. Karnowski, Kędracki, J. Wróblewski.

Po kor. 1.50 hal. Czesławowstwo Rowińscy.

Po 1 koronie. Zdżarska Henryka, Zdżarski Henryk F. i J. Stillerowie, Al. Jasińscy, Duchiński, Br. Szymański, T, Holewiżski, Bebnarski. Marja i Jerzy Pilliczowie kop. 50.

Ofiary na ochronę w Niwce. 12 koron Ks. Franciszek Gola, 2 ruble Ks. M. Brylski, 10 koron Nl Kreissl. 4 korony K. Doborzyński.

Po 2 korony. Samborski, Winter, A. Modzelewski, St. Chrzanowski, A. Woźniczko Fr. Żyłko, A, Wieruszewski, 1 koronę W, Włodek. Po 1 rublu J. Hanus, Żorn, Malewski, 50 kop. Tarko, 5 rb. 28 kop. i 1 kor. 80 hal Członkowie chóru kościelnego w Niwce. 21 kor. 52 hal. Robotnicy ładunkowi kopalni „Jerzy". 6 kor. 10 hal. Farmani kopalni „Jerzy"

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.